GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 51. — W Sobotę dnia 26. Czerwca 1830.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi: . . 1 Tal. 18¼ sgr.;
dla zamieyscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdey gazety o 15 sgr. Nie nasza będzie wina, ieżeli Szanowni Abonenci, zapisuiąc gazetę dopiero w ciągu kwartału, nieodbiorą poprzedzaiących numerów.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1830.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 25. Czerwca.

JO. Xiążę Ordynat Sułkowski, Członek Król. dostoyney Rady Stanu i t. d., przybył tu z Rydzyny.

Z Berlina, dnia 23. Czerwca.

Jego Królewicz. Mość Xiążę Wilhelm (syn N. Króla) i Jey Król. Mość Xiężna Wilhelmowa, dostoyna iego małżonka, powrócili tu ze Szląska.

JO. Xiężna Lignicka powróciła tu z Fischbach.

Dnia 21. m. b. rozpoczęły się tu tegoroczne gonitwy konne w obecności N. Króla i znayduiących się w stolicy Xiążąt domu Królewskiego.

Baron Dörnberg, Król. Hannowerski General-Porucznik, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy Cesarsko-Rossyiskim dworze, odiechał do Hannoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.
Z Warszawy, dnia 20. Czerwca.

Posiedzenie Senatu d. 17. Czerwca.

Na posiedzeniu ninieyszém przyięła Izba Senatorska iednomyślnie proiekt do prawa zmieniaiącego przepisy istnącego prawa o hypotekach, co do obwieszczeń postępowania spadkowego, tudzież co do legitymacyi przez świadków.

Izba Poselska, tegoż dnia.

Na posiedzeniu d. 17. b. m., które trwało od godz. 10. do wpół do 6., naradzano się nad proiektem do prawa o włóczęgach, tułaczach i żebrakach. Dwudziestu pięciu Posłów i Deputowanych zabierało głosy; w końcu przyięto proiekt większością 72 kresek przeciwko 38.

Izba Poselska dnia 18. Czerwca.

Posiedzenie Izby Poselskiéy z dnia tego, trwało do godziny wpół do trzeciéy popołudniu. Naradzano się nad proiektem o służebnościach pastwiska i wrębu. Gdy przyszło do głosowania: za proiektem było 80, a przeciwnych 30 kresek; proiekt przeto przyięty został.

Do dnia wczorayszego dowieziono na iarmark tuteyszy przeszło 9000 cetnarów wełny. Cena téyże wyższa iest niż roku zeszłego. Z gubernii Litewskich przywieziono tak poprawną wełnę, iakiéy się niespodziewano. Przez ciąg trwania iarmarku, Bank Polski nieprzyimuie wełny do swego składu. Zawarto iuż wiele układów, a właściciele maią nadzieię pomyślnego odbytu. W ogólności wełna tegoroczna iest lepiéy sortowana i myta.

W mieście Kaliszu kilku tamteyszych obywateli zawiązało spółkę handlową pod firmą: *Skupieński, Łojewski et Comp.*, dla założenia kassy pożyczkowéy.

Dnia 10. b. m. mocna ulewa z gradem, spustoszyła okolice Jędrzeiowa.

Pod tytułem: „Obraz statystyczno-historyczny Warszawy“, ma być wkrótce oddane do druku bardzo ciekawe dzieło. Wywód w tém dziele nazwiska Warszawy i Pragi iest zupełnie nowy. Autor pierwszy wykrył z pisarzów Czeskich i Morawskich, że założycielem Warszawy był Warszowiec, możny Czech, wygnany z oyczyzny swoiéy, i że on także sprowadził na brzeg Wisły Czechów, a na pamiątkę czeskiéy stolicy nazwał tę osadę Praga.

Dnia 11. b. m. powstała w okolicach Piotrkowa wielka burza połączona z ulewnym deszczem, gradem i piorunami. We wsi Parzniewicach upadł grad wielkości kurzego iaia i znaczne poczynił szkody w zasiewach. W innych mieyscach, taż sama burza poobalała domy, stodoły i karczmy. Na łąkach Piotrkowskich zebrano dosyć ryb, które miały z deszczem upaść, a podobniéy z bliskiego stawu, który natenczas wezbrał, wypłynęły. Przez czas téy burzy trwaiącéy około 2 godzin, tak się zaciemnił horyzont, iż czytać z trudnościąby przyszło.

Margrabia Rezende, Ambassador Cesarza Brazyliyskiego, wyiechał z tuteyszéy stolicy do Petersburga.

Z dnia 22. Czerwca.

Na dniu onegdayszym obchodziła stolica piętnastą rocznicę przywrócenia Królestwa. Już rano, niemal cała ludność udała się za Powązki, gdzie zgromadzone obu narodów woysko, oczekiwało pod rozkazami J. C. M. W. Xięcia Konstantego Cesarzewicza swego naczelnego wodza, na przybycie N. Pana. Gdy N. Pan przybył i zwyczayne honory oddane zostały, otoczyło woysko wzniesiony na wzgórzu pod namiotem ołtarz i rozpoczęło się nabożeństwo: mszą ś. celebrował JW. Prażmowski Biskup Płocki. Po mszy ś. odśpiewano *Te Deum*, w czasie którego artylleryа ogłosiła salwę trzykrotnie. Piękny i okazały był widok tego obrzędu. Wzgórza cią-

gnące się od Parysowa ku Babicom okryte były tysiącami widzów. Wśród nich wznosił się ołtarz otoczony duchowieństwem, Senatorami Królestwa, Ministrami, posłannikami narodu, oraz urzędnikami wszelkich władz i dworu. Po nabożeństwie defilowało woysko przed N. Panem, któremu towarzyszyli J. K. M. Xiążę Pruski Karol, J. C. M. Wielki Xiążę Michał i Feldmarszałek Hrab. Dybicz Zabałkański, z okazałym orszakiem Generałów i Oficerów sztabowych obu narodów, tudzież całéy świty i służby. Na téy uroczystości znaydowały się także J. C. M. W. Xiężna panuiąca Weymarska, z J. K. M. dostoyną córką swoią małżonką Xięcia Karola i J. O. X. Jmci Łowicką, z gronem dam honorowych i dworu. — Naypięknieyszy czas sprzyiał uroczystości: lekko zachmurzone obłoki niedopuszczały skwaru słońca; dopiero gdy iuż wszystko skończone było, lunął deszcz spory ale chwilowy tylko, z gradem o godzinie 1. z południa, ale przez resztę dnia wytrzymała naypięknieysza pogoda. Wieczorem było miasto oświecone i widowisko bezpłatne w teatrze narodowym.

Dnia 27. kościoł ewangielicki w Królestwie Polskiém, obchodzić będzie trzecią setnicę podanego wyznania Augsburgskiego, Karolowi V. Cesarzowi, na Seymie Niemieckim dnia 25. Czerwca 1830. roku.

Dnia wczorayszego dała Panna Sontag pierwszy koncert po powrocie swoim z Fischbach, a szósty z kolei. Teatr napełniony był słuchaczami.

Uroczysty obchód przeniesienia serca Króla Jana III., do pomnika który temu Monarsze z woli N. Pana w kościele OO. Kapucynów w Warszawie wystawiony został, ma się odbyć dnia 25. b. m.

Nadzwyczayne posiedzenie ogólne Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyj. nauk, dnia 3. Czerwca 1830. roku, z powodu przybycia Barona Humboldta.

I. Prezes towarzystwa zagaił posiedzenie następuiącą przemową w ięzyku francuzkim: „Mości Panowie! zgromadziłem was w dniu dzisieyszym, ażebyście mieli przyiemność w gronie waszém uyrzeć szanownego męża, który trzy części świata naszego zwiedził i z większą korzyścią iak poprzednicy iego dał poznać narodom, co rozmaite strefy kuli ziemskiéy nayużytecznieyszego i naywzniośleyszego posiadaią, a co przed iego przybyciem niebyło im znane.

Chcielibyśmy, szanowny Baronie! rozprawiać przed tobą o godnych ciebie przedmiotach. Jestże atoli w naukach lub umieiętnościach co, czegobyś nieznał albo czegobyś niesłyszał, zwiedzaiąc rozmaite uczone towarzystwa, które podobnież iak my zaszczytem dla siebie poczytały, umieścić cię w liczbie członków swoich.

Chociaż ustawy nasze rozkazały nam w polskim tylko odzywać się ięzyku, odstępuiemy tym razem od pomienionego przepisu. Wzywam Hr. Sierakowskiego, ażeby chciał odczytać pismo swoie do Hammera, członka naszego w Wiedniu, o atlasach XV. wieku; a potém zaproszę czcigodnego Barona, ażeby pobłażaiące rzucił oko na zbiory nasze, a szczególniéy na skamieniałości, świeżo znalezione w Polsce. Wzywam równie kolegę Sekretarza, ażeby w rocznikach zapisał ten dzień, nader chlubny dla towarzystwa naszego.“

II. Kolega Sierakowski czytał, maiące się przez niego przesłać Hammerowi uwagi nad kartą geograficzną, którą Don Fr. Mauro w r. 1440. sporządził w Wenecyi sposobem miniatury, na pargaminie wielkości trzech łokci, i Królowi Portugalskiemu ofiarował. Sławna ta karta z klasztoru de Murano została przeniesioną do biblioteki Wiedeńskiéy. Przez swoią starożytność, kształt i spostrzeżenia nad nią uczynione, mogła zaiąć Barona Humboldta, iakoż znalazł pracę kolegi Sierakowskiego dla historyi geografii użyteczną. Dzieło uczone o téy karcie geograficznéy przez żyiącego dotąd Kardynała Placido Zurla napisane i w Wenecyi 1806. roku drukowane, Humboldtowi było znaném; lecz Sierakowski odkrył w téy rozprawie, którą czytał o pomienionéy mappie, literackie mistyfikacye, które panuiący czynili nawzaiem, przy odkryciu kommunikacyi i brzegów innych części świata, dla posiadania ich wyłącznego, i ukrycia nieiako całéy rozległości tych przestrzeni; czego Zurla niedo-

strzegł. Po odebraniu odpowiedzi Hammera, któremu spostrzeżenia swoie kol. Sierakowski dla sprawdzenia przesłał i dzieło Zurli, i swoie spostrzeżenia towarzystwu złożyć oświadczył. Baronowi Humboldtowi, dla iego brata, wielce biegłego w znaiomości starożytnych ięzyków, ofiarował kolega Sierakowski *fac simile* zrobione w Neapolitańskiéy bibliotece, z napisu na papirusie, charakterem i ięzykiem gockim. Dar ten mile przyiął Baron Humboldt.

III. Zabrał głos w ięzyku francuzkim Baron Humboldt podziękowawszy Prezesowi, za łaskawe dla niego wyrazy, i odstąpienie od przepisów, ażeby prace towarzystwa mógł zrozumieć, i nawzaiem w ninieyszéy przemowie być zrozumianym, przedsięwziął mówić (chcąc się iako członek towarzystwa, z obowiązku swego wywiązać), o górach wulkanicznych: bądź goreiących ieszcze, bądź iuż wygasłych, w znacznéy odległości od brzegów morza, bo na 72, do 600 mil francuzkich leżących. Opisywał ich wielkość, liczbę i postać, skreślił budowę zewnętrzną lądu Azyi, porównywaiąc ią z lądem Ameryki. Wymownie zdawał sprawę z ostatniéy podróży, którą odbył w części Azyi pod berłem Rossyiskiém zostaiącéy. Z zadziwiaiącą lokalnością pamięci, wspominaiąc ważnieysze okolice i mieysca, zastanawiał się nad wysokością gór azyatyckich, nad położeniem gór wulkanicznych w środku Azyi, porównywał ie z wulkanami w głębi Ameryki, dowodząc: że z morzem kommunikacye podziemne mieć muszą; chociaż bowiem tak daleko od morza lub ogromnych iezior leżą, samo iednak ich pałanie teraźnieysze lub dawne, o tém przekonywa. Łańcuch podobnych wulkanów przecina pasmo gór zwyczaynych niewulkanicznych. Wspomniał iak niektórych gór wysokość znalazł niższą nad powszechne mniemanie, równie, iak czynione przez niego wymiary, inne góry znacznie okazały wyższemi. Następnie opisał położenie morza Kaspiyskiego i iego okolic. Zastanawiał się nad iednostaynością nasypowego gruntu pobrzeżów tego morza, które się do 400 wiorst na około rozciąga, i nic zaymuiącego dla oka badacza nieprzedstawia. Nadmienił o nadzwyczay niskiém położeniu iego, względem morz innych; bo chociaż pobrzeża tego morza wznoszą się na około dosyć wyraźnie i ciągle, w miarę iak się od wody oddala; mimo to odsunąwszy się od morza Kaspiyskiego na 400 wiorst, ieszcze się podróżuiący znayduie niżéy aniżeli zwierciadło oceanu Atlantyckiego. Takiemu położeniu przypisywał panowanie tam ustawicznych burz, które na morzu Kaspiyskiém niedozwalaią żeglugi, za pomocą okrętów żaglami opatrzonych. Skończył mowę swoią uwagami nad górą Araratem, do którey spowodowały go odłamki téy góry, od Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla naszego w darze otrzymane, które na pierwszy rzut oka domyślać się każą: że ta góra, aczkolwiek bardzo wysoka, była kiedyś wulkanem, gdyż wierzch iéy do znacznéy wysokości składa się z czarnéy lawy.

IV. Kol. Jarocki w ięzyku niemieckim wystawił obraz Wołynia i Podola. Mówił o znacznéy liczbie skamieniałości rozmaitych ciał morskich i zwierzęcych znaydowanych w tych, pod względem naukowym mało zwiedzanych kraiach, gdzie zeszłego lata trzy miesiące strawił. Opisał równinę Sapanowską na północ Krzemieńca położoną, skrapianą przez rzekę Ikwę; któréy powierzchnia do trzech łokci głębokości obfituie w pokłady (geody) krzemienia: w których przy rozbiianiu na skałki karabinowe, znayduią się rozmaite skamieniałości. W dowód tego pokazał: *a*) w dwóch rozbitych bryłach krzemienia po iednym utkwionym ieżowcu (*Echinus serialis*); *b*) w dwóch także bryłach po iednym zębie rekina rzadkiéy piękności; *c*) w pięciocalowéy bryle 8 serduszników (*spatangus*); *d*) w małym krzemieniu dobrze zachowaną serpulę sękatą; *e*) w innéy piękny exemplarz muszli z rodzaiu *piugiostema spinosa*; *f*) na dwóch bokach krzemienia przylgłe dwa kawałki zaginionéy muszli *catillus*; *g*) krzak zwierzokrzewu siatnicy *retepora*, sześć cali długi, cztery cale szeroki, tak wypełniony massą krzemienia, że wszystkie zwroty blaszek zwierzokrzewa, są zewnątrz widoczne. W chwili znalezienia go pokryte były zwietrzałém wapnem, oczyszczone troskliwie, stanowią exemplarz rzadkiéy piękności. Zastanawiała Barona Humboldta wia-

domość o krzemieńcu, wśród gór o 200 łokci nad poziom Ikwy wzniesionych, z muszlowatego wapiennego kamienia złożonych, gdzie kiedy w przeszłym roku na przedmieściu północném kopano studnię, w podnóżku iedněy góry, po większéy części z muszel morskich złożonéy, w głębokości 28 łokci znaleziono kieł słoniowy rzadkiéy piękności, złożony w zbiorach liceum Krzemienieckiego; pierwszy to podobno przykład, ażeby pod tak wielkim pokładem muszel, zbitych w skałę, znaydowała się kość zwierzęcia ssącego. Złożył w ofierze Humboldtowi kol. Jarocki, dwa kawałki tego kamienia, ieden z wierzchołka 198 łokci wynoszącéy góry, drugi z głębi saméy studni. Nakoniec, okazał nayciekawsze na Podolu zebrane skamieniałości, do naydrobnieyszych należące, iako to: *rimula fragilis*, *bulina jonkairi*, *siderolites calcitropoides* i *melonia splarica* i rzadki exemplarz ostrygi klinowatéy, na któréy znayduią się rurki *serpuli*.

(*Dokończenie nastąpi.*)

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Czerwca.

Przedwczora po mszy miał Podhrabia Martignac prywatne posłuchanie u Króla w Saint - Cloud. Potém pracował N. Pan z Prezydentem Rady Ministrów, Xciem Polignac.

Dzisieyszy numer Monitora zawiera następuiącą odezwę;

„*My Karol z Bożéy łaski Król Francyi i Nawarry, wszech w obec i każdego z osobna pozdrawiamy.*

Francuzi! Ostatnia Izba Deputowanych niepoznała moich zamiarów. Miałem prawo oczekiwać po niéy wsparcia w osiągnieniu dobra iakie zamierzyłem; odmówiła mi tego wsparcia. Jako oyca ludu, zasmucił krok ten moie serce, iako Króla obraził. Zaleciłem rozwiązać tę Izbę. — Francuzi, wasza pomyślność stanowi mą sławę! wasze szczęście iest moiém. W chwili, w któréy zgromadzenia obiorcze w wszystkich stronach moiego państwa zebrać się maią, posłuchaycie głosu Waszego Monarchy. — Utrzymanie Karty Konstytucyinéy i utwierdzonych przez nię instytucyy było i będzie zawsze celem moich usiłowań. — Abym zaś cel ten osiągnął, winienem wykonywać wolno święte prawa, spadek dziedziczny moiego tronu, winienem ziednać im poważanie. Na nich opiera się rękoymia publicznego pokoiu i waszych swobod. Istota Rządu zostałaby zmienioną, gdyby kary godne zamachy osłabiły moie prerogatywy, a ia złamałbym przysięgę, gdybym zamachów tych dopuszczał. — Pod opieką tego Rządu zakwitła Francya i stała się wolną; temu Rządowi zawdzięcza swoie prawa, swóy kredyt i przemysł. Francya niema czego zazdrościć innym państwom; winna tylko o to się starać, aby tych korzyści, ktorych obecnie używa, nieutraciła. — Nietroszczcie się zatém o wasze prawa; uważam ie za moie własne i będę się niémi z równąż troskliwością opiekował. — Niedaycie się uwieść chytrym głosom nieprzyiaciół waszéy spokoyności. Oddalcie od siebie niegodne podeyrzenia i nieuzasadnione obawy; albowiem te sprowadziłby mogły prawdziwy nieład. Plany tych, którzy podobne obawy rozszerzaią, rozbiią się, iakieżkolwiek one są, o niezmienne postanowienia moie. Wasze bezpieczeństwo, wasz interes, równie iak wasze swobody, niebędą bynaymniéy narażone. Czuwam nad niemi. — Obiorcy, pośpieszaycie na zgromadzenia obiorcze. Niech naganna opieszałość niepozbawia te zgromadzenia waszéy przytomności. Oby iedno uczucie wszystkich was ożywiało, ieden znak wszystkich około siebie gromadził. Wasz Król wzywa was tam, wasz oyciec zwołuie. — Wykonaycie wasze obowiązki, ia potrafię wykonać moie.“

Dano w Zamku naszym Tuileries, dnia 13. Czerwca 1830. zbawienia Świata a 6gonas zego panowania.

K a r o l.

Przez Króla, Prezyd. Rady Ministrów,

Xiążę Polignac.

Rozporządzenie Królewskie, mianuiące Prezesów zgromadzeń obiorczych, umieszczone iest również w dzisieyszym numerze Monitora, i podpisane w d. 6. t. m. przez P. Peyronnet. Między Prezesami Zgromadzeń obiorczych znayduiemy: Pre-

zesem Zgromadzenia Departamentu Wyższéy Garonny P. Villèle; Departamentu Girondy, Para Hrabiego Ravez; Departamentu Niższéy Legiery, Pana Barona Dudon, Exdeputowanego prawéy strony; Departamentu Lot i Garonny, Ministra Martignac i t. d. Z Deputowanych lewego środka ostatniéy Izby, żaden niezostał Prezesem mianowany.

Pismo „Chorągiew biała“ powiada, że Prefekci odebrali rozkaz, ażeby zaraz po ukończonych wyborach nadesłali listy tych urzędników, którzyby obowiązkom swoim zadosyć nieuczynili.

Monitor zawiera następuiący wyciąg z raportu Admirała Barona Duperré do Ministra Marynarki.

Na okręcie liniowym »Provence«, na otwartém morzu pod wiatrem z Majorki, d. 2. Czerwca 1830.

JW. Panie! Flota, która d. 25. z. m. przy łagodnym powiewie Zachodnio-północno-zachodniego wiatru z zatoki tulońskiéy wypłynęła, składała się z 75 okrętów woiennych. Oddział statków przewozowych do niéy należący liczył 55 żagli. Trzymaiąc się w kupie żaglowała flota na mieysce swego przeznaczenia; aż w nocy z d. 27. na 28. na wysokości Minorki i Majorki napadł ią gwałtowny wschodnio-południowo-wschodni wiatr. Zaprowadziłem ią pod wiatr wysp, gdzie się schroniła. Wkrótce wiatr uciszył się. Zebrawszy zatém wszystkie okręty woienne i statki przewozowe i zaleciwszy flotylli przeznaczonéy do lądowania, stoiącéy w zatoce Palmy na kotwicy, rozwinąć żagle, ruszyłem z flotą ku wybrzeżu Algierskiemu. Nazaiutrz (d. 29) około wieczora spostrzegłem już brzegi Afryki. Powietrze było piękne; wiatr wiał od wschodu, może nieco zamocno. Flota krążyła w nocy tak, iż zrana d. 30. znaydowała się blisko brzegów. W dniu tym zrana o 4. przybliżyła się o 5, a naywięcéy o 6 mil (lieus) od przylądka Caxines, z północnéy strony. Lecz nad brzegami zbierały się chmury, niebo się zaciemniło, wiatr stawał się coraz gwałtownieyszym i wszystko zapowiadało burzę. Flota oddaliła się przeto z północnéy strony od brzegów, niebędąc w dniu pochmurnym spostrzeżoną, z wiatrem wschodnim i wschodnio - południowo - wschodnim. Albowiem niebyło podobną rzeczą takie mnóstwo rozmaitych przeciw powiewowi mocnego wiatru, w kupie i w żądanym kierunku utrzymać na południku Algieru. Flotylla odwodowa złożona z gabar i innych pomnieyszych statków, została pod wiatr wpędzoną. Przeciwnie okręty przewozowe, którym z ostrożności kilka mil po za wiatr odpłynąć na wysokość morza rozkazałem, trzymały się dosyć w kupie. Trzydniowy gwałtowny wschodnio - południowo - wschodni wiatr pozbawił nas nadziei przybliżenia się znowu do brzegów Algierskich. Jedyny zatém środek, który mi pozostał, był, zebrać statki odwodowe i przewozowe w zatoce Palmy, zreorganizować takowe, i trzymać flotę woienną, dopóki lepsze powietrze nienastąpi, pod wiatrem wyspy. Oddział okrętów przewozowych, który d. 27. z Tulonu na morze wybił, rozproszony został od gwałtownego północno - wschodniego wiatru. Wiele statków z tego oddziału zebrałem znowu, i połączyłem ie z statkami przewozowemi towarzyszącemi flocie woiennéy. Innym wskazałem przez moich wysłańców stanowisko w zatoce Palmy, gdzie się wszystkie okręty maią znowu połączyć. Mam nadzieię, że zamysł móy powiedzie się, i że znowu flotę woienną przyprowadzę do tego stanu, iż nanowo działać będzie mogła. Chwila ta niemoże być daleką. Rozrządziłem, aby flotylla przeznaczona do lądowania, która się zemną w mieyscu działań woiennych połączyć miała, przybyła do Palmy. Niemam wiadomości o téy flotylli, iednakże burza niebyła tak wielka, aby o ten oddział floty obawę iaką wzniecić mogła; składa on się z dobrych statków, zdolnych pływać na otwartém morzu i wytrzymać gwałtowność wiatrów. JW. Panie! żywioły powstały naprzeciw mnie; do stawienia im czoła miałem tylko siły ludzkie. Aby zapobiedz nieszczęściom, czerpałem te siły w moiéy gorliwości i przywiązaniu do sprawy Króla; niewystarczyły one atoli, aby uniknąć zwłoki w wykonaniu zamierzonych działań. Stan zdrowia woyska iest dobry; duch i sposób myślenia ten sam, co przy odbiianiu floty, to iest wyborny.« —

Z bardzo obszernego raportu Pana d'As-

signy o nieszczęśliwém rozbiciu brygów „Aventure“ i „Sylene,“ i o losie osady obu tych okrętów, kładziemy tu następuiący wyiątek. Raport ten datowany iest dnia 23. Maia z Bagno Algieru. Obadwa okręty rozbiły się razem przy przylądku Bengut. Cała osada dostała się szczęśliwie na ląd. Ponieważ niebyło żadnéy nadziei być ratowanymi przez okręty francuzkie, i dla przemoczonego prochu niebyło można nawet myśleć o daniu odporu nieprzyiacielowi, postanowili więc wszyscy, powierzyć się Beduinom, aby ich odprowadzili do Algieru. Ledwie uszedłszy ćwierć mili, napotkali gromadę Beduinów. Znayduiący się między osadą okrętową Maltańczyk, umieiący cokolwiek poarabsku, otrzymał zlecenie, ażeby się porozumiał z Beduinami i powiedział im, iż to są Anglicy. Niechcieli bardzo temu wierzyć, przyobiecali iednak zaprowadzić ich do Algieru. Na drodze zostali niewolnicy od Beduinów do szczętu obrani, tak że im nawet koszuli na ciele niezostawiono; krew przynaymniéy wśród naydzikszych pogróżek była oszczędzoną. Niemogąc ci nieszczęśliwi dla niezmiernie wezbranéy rzeki Buberak być zaprowadzonymi do Algieru, zostali pomieszczonymi w kilku wsiach przy wzgórzu. Nim iednak mogli być oddanymi w ręce Oficerów Deja, część ich stała się ofiarą srogości tych barbarzyńców. Ośmdziesiąt sześciu dostało się szczęśliwie pod zasłoną żołnierzy tureckich do Algieru, lecz wchodząc do miasta mieli rozdzieraiący ich serca widok — głowy swoich kamratów wystawione na poględy rozbestwionego pospólstwa. Za ich do miasta przybyciem posłał im Dej, co im w smutném ich położeniu naybardziéy było potrzebném. Konsulowie Angielski i Sardyński zaięli się nayszczerzéy ich losem, niosąc wszelką nieszczęśliwym pomoc.

Gazeta Francyi wyraża się we względzie naynowszych wiadomosci o wyprawie, iak następuie: „Doniesienia, któreśmy wczora udzielili, zasmucaią zapewne głęboko każdego Francuza. Los nieszczęśliwy walecznych żołnierzy, których burza w ręce dzikich ord podała, powinien bardziéy wszystkich zaymować iak wszelkie inne wypadki obecnego czasu. Mamy nadzieię, że ci, którzy tylu niebezpieczeństw uszli, oswobodzeni zostaną wkrótce przez męstwo naszego woyska, które niepotrzebuie nic więcéy, aby nieprzyiaciela zwyciężyć, iak tylko stąpić nogą na iego ziemię. Urzędowy raport, potwierdza to o flocie, co powszechnie przeczuwano. Żywioły były iéy przeciwnemi; ale innéy straty nad zwłokę nieponieśliśmy. Stan zdrowia woyska, iego duch i sposób myślenia są wyborne. Doświadczenie Admirała Duperré zapobiegło nieszczęściu, a środki rostropnie przedsięwzięte zaręczaią nam za szczęśliwy pypadek wyprawy. Raport datowany iest d. 2. Odtąd upłynęło iuż 11 dni; w tym przeciągu czasu zebrała się zapewne znowu flota. Stoi ona pod Palmą o 30 mil tylko od Algieru; a za pierwszym powiewem powyślnego wiatru zstąpi nasze woysko z okrzykiem: „Niech żyie Król!“ na ziemię nieprzyiacielską.“ — Posłaniec Izb dodaie tu ieszcze: „Uwagi godną rzeczą iest, że Admirał Duperré, mniema, według swego raportu, iż flota nasza będąc tylko o 4 mile w d. 30. od przylądka Kaxines, niezostała od Algierczyków z przyczyny mgły spostrzeżoną. Okoliczność tę uważamy za pomyślną; albowiem flota nasza ukaże się nagle nad wybrzeżem algierskiém, gdy tymczasem krążenie kilkudniowe koło Algieru dałoby było nieprzyiacielowi czas podwoienia środków obrony.“

Gazeta Francyi i Codziennik odznaczyły z raportu P. Assigny, porucznika okrętowego szczególniéy to mieysce, gdzie mówi, iż Turecki Efendi pokazał P. Bruart, kapitanowi rozbitego brygu „Silene“ list pisany z Tulonu, w którym Dejowi Algierskiemu o zamiarach i wszystkich krokach Francyi doniesiono. Obadwa dzienniki wynurzaią dość wyraźnie zdanie swoie, że zdrada ta iest dziełem ducha oppozycyi przeciw teraźnieyszemu Ministeryum i przeciw wyprawie.

Pomiędzy Francuzami z rozbitych statków, którzy się stali ofiarą wściekłości Beduinów znayduie się podobno P. Chabrol-Tournóél, synowiec Prefekta Sekwany i Ministra Stanu Chabrol; przynaymniéy nieobeymuie go lista uratowanych, podana rządowi przez porucznika okrętowego Assigny.

Z Tulonu donoszą pod dniem 9. t. m.: Dywizya odwodowa woyska wyprawy składać się będzie z trzech brygad, w każdéy po 2 pułki, 4 baterye i 2 kompanie inżynierów. — Zięć Generała Guilleminot, Baron Roger, przybył tu w zamiarze puszczenia się z swoią małżonką w d. 15. t. m. na okręcie do Konstantynopola. — Turecka fregata stoi wciąż w naszym porcie; rząd wydał podobno rozkaz, niepuszczenia iéy wprzód, aż Algier w ręku naszym znaydować się będzie. Mówią, że Tahir Basza po upłynieniu kwarantany, którą z przyczyny śmierci iednego maytka tureckiego przedłużono, uda się do Paryża.

Konstytucyonista zawiera następuiące uwagi pewnego urzędnika nad okolnikiem wydanym od Ministrow i generalnych Dyrektorów do swoich podwładnych: „W postępowaniu teraźnieyszém względem urzędników każdy oyciec familii powiedzieć musi do swoiego syna: obierz sobie stan rzemiosła iakiegokolwiek chcesz, tylko niebądź urzędnikiem. Sumienie oddać za posadę iest naywyższym szczytem niemoralności. Rząd czyni mię urzędnikiem, prawo obiorcą. Pracę moią winienem poświęcić rządowi, ale głos kraiowi. Jako obiorca przysięgam na wierność Królowi i Karcie, a przecież mam obierać kandydata Ministeryum, które według przekonania wewnętrznego, za naywiększego nieprzyiaciela Monarchii uważamy, i które Kartę, któréy wierność poprzysiągłem, zniweczyć usiłuie. Mówicie do mnie: złóż twóy urząd, ieżeli go niechcesz, obieray między nędzą a hańbą. To w imieniu tronu, moralności i religii prawicie do mnie, ubogiego urzędnika, co pełniąc zawsze skrupulatnie swoie obowiązki, teraz przy schyłku swoiego zawodu, po 25letniéy służbie taką nagrodę za prace swoie odbiera. Wy, co na wysokich szczeblach stoicie, niemacie przyczyny obawiać się tego losu. Po 15letniém urzędowaniu w Ministeryum otrzymuiecie pensyą w dziesięćnasob większą, od pensyi ośiwiałego na usługach publicznych urzędnika. Jesteście panami moiego sumienia, panami kraiu! Nazywacie się Rządem, alež przed wami było inne Ministeryum rządem. Jeszcze w d. 7. Sierpnia r. z. musiałem głosować za mężami przeszłego Ministeryum, a w d. 9. t. m. wymagano mego głosu za kandydatami teraźnieyszego Ministeryum. Jestem więc tylko machiną, posągiem; tych, których wczora musiałem iako dobrych obywateli chwalić i głos za nimi dawać, dziś muszę iako wichrzycieli spokoyności publicznéy podawać. J wyż chcecie, aby urzędnicy posiadali szacunek, pozbawiaiąc go ich sami? P. Peyronnet pomylił się tylko w iedném, to iest w prawie. Głosy maią być taiemnie dawane; iakżeż więc poznaią ie mężowie z d. 8. Sierpnia? Nieznaydą dostateczněy liczby śpiegów, aby myśli i karteczki obiorców wyśledzić. Wolność każdego poiedyńczego obiorcy zostawać będzie pod opieką wszystkich."

Z dnia 15. Czerwca.

Dzisieyszy Monitor zawiera następuiącą telegraficzną depeszę Prefekta morskiego z Tulonu do Ministra marynarki i osad, z d. 13. Czerwca o godzinie 8. ranněy: Kapitan Cabrier, który wypłynął d. 6. z Palmy, zeznał, iż dnia tego przewozowe okręty wyprawy stały ieszcze na kotwicy w Palma; że znaczna część rozpędzonych wiatrami statków (bateaux boeufs) znowu się tam zgromadziła, i że okręty woienne, wyiąwszy dwie fregaty i kilka gabarr, które ieszcze stały na kotwicy, znaydowały się pod żaglami i lawirowały. Okręt „Capricieuse" wczora ztąd popłynął do floty Admirała Duperré." (Naynowszy numer Monitora z d. 16. Czerwca zawiera telegraficzną depeszę z Tulonu dnia 14. m. b., podług ktoréy, stosownie do odebranéy wiadomości od przybyłego z Majorki do Marsylii kapitana okrętowego, flota woienna znaydowała się ieszcze dnia 11. m. b. w zatoce Palma.)

Rząd wyznaczył za odkrycie podpalaczy w Normandyi 1000 Franków dla wszystkich tych, którzy się do uięcia przeświadczonéy późniéy o podpalactwo osoby przyłożą.

Naynowszy płod poetyczny Pana Lamartin: „Harmonies poétiques et religieuses" wyszedł wczora na widok publiczny i w mgnieniu oka rozprzedano przeszło 2000 exemplarzy.

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 51.
(Z dnia 26. Czerwca 1830.)

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Czerwca.

Dziennik handlowy powiada: „Z pomiędzy mianowanych 333. Prezesów, 124. prezydodowało także na wyborach r. 1827.; pomiędzy 61 Parami znayduie się 31 nominacyi Pana Villèle. Natomiast zaś, zupełnie wbrew zwyczaiowi, niemasz na liście ani iednego Biskupa, ale zato tém więcéy woyskowych. Zresztą lista Prezesów podaie tylko około dwóch trzecich ministeryalnych kandydatów, albowiem od 333. Prezesów trzeba było ieszcze odciągnąć 61 nieobieralnych Parów, gdy tymczasem ogólna liczba Deputowanych 430 wynosi. Zapewniaią, iż nazwiska wszystkich ministeryalnych kandydatów w zeszły piątek przez telegrafy na wszystkie strony rozgłoszone zostały."

Prezydent miasta Angers, Hrabia Villemorge, który właśnie w dniu wydarzonych rozruchów niebył tamże obecnym, powróciwszy wydał natychmiast do mieszkańców tego miasta odezwę, w któréy ich ostrzega, ażeby niedawali ucha przeniewierczym poszeptom, przypomina im czasy rewolucyi i wzywa, ażeby się spokoynie zachowali, zakazuie zarazem wszelkich zgiełków, wszelkich burzliwych krzyków, oświadczaiąc, iż przestępcy niezwłocznie będą do sądu pociągnieni i podług prawa karani.

Wnosić można ze wszystkiego, iż Departament Wandeyski mianować będzie 5 konstytucyinych Deputowanych. — Konstytucyini obiorcy Departementu Eure dadzą swe kreski Professorowi Villemain. Powszechnie szacowany, 80letni Burmistrz w Fismes został złożony z urzędu za znaydowanie się na festynie, wyprawionym w Remach na cześć Pana Jobaud — iednego z 221.

Już był w rzeczy saméy zawarty traktat z Rzeplitą Haity, lecz gdy dnia 9. Kwietnia przyszło do podpisania onegoż, nowe powstały trudności, i układy zostały całkiém zerwane. Prezydent Haity wyśle do Paryża Kommissarzy w osobach PP. Rouannez i Villevaleix.

Podpalania w Normandyi częściéy się znowu wydarzaią.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 3. Czerwca.

Pogłoska, iakoby na granicy francuzkiéy zbierało się 14,000 ludzi woyska hiszpańskiego, zdaie się być przesadzoną. Przynaymniéy wysłany do Baskiyskich prowincyy Królewski Kommissarz zapewnia, iż z temi prowincyami wkrótce rzeczy w dobry sposób załatwione zostaną. Lecz politycy z dłuższym wzrokiem mniemaią, iż woysko, które zgromadzaią w iednę stronę, nie nasze, lecz francuzkie interesa ma na oku.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 29. Maia.

Don Miguel kazał położyć kamień węgielny dwóch nowych domów teatralnych. Aby fundusz na to obmyślić, kazano wielką część borów Królewskich wyciąć i drzewo za bezcen przedawać. Maią także podobno przedawać ogiery z stadniny Altenskiéy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Biuletyn o stanie zdrowia Króla tak brzmi:

Król miał bardzo dobrą noc; oddech ma lekki i czuie się zdrowszym."

Dnia 11. powrócił tu Xiążę Fryderyk Pruski z gonitwy koni, któréy był przytomnym. Wszyscy zagraniczni Posłowie złożyli Jego Królewicz. Mci swe uszanowanie; dnia 13. byli u Niego Xiążę Wellington i Hrabia Aberdeen. W południe był Królewicz na obiedzie z Xiążęciem Leopoldem i innymi członkami Król. rodziny u Xięstwa Klarencyi. Dnia poprzedzaiącego był Królewicz na operze włoskiéy. Wczoray przyimował Królewicz w pałacu St. James odwiedziny Xiążęcia Leopolda, a późniéy obiadował u Pana Jerzego Rose.

Xiążę Esterhazy, Poseł Austryacki, poiechał śpieszno w niedzielę na Król. bacie parowym „Royal George" z Dover na stały ląd, udaiąc się na naradę z Xiążęciem Metternichem do Johannisberga. (Rzeczony Xiążę zabawiwszy krótko w Bruxelli puścił się iuż dnia 15. m. b. ztamtąd do Johannisberga.)

Nadeszłe tu listy kupieckie z Lisbony niezawieraią nic tak dalece ciekawego; ieden z nich donosi, iż panuiącą tam nędzę, pomnaża ieszcze niedostatek pszenicy; podobno rząd zezwolił niedawno na wprowadzenie 9000 kwarterów zagraniczneý pszenicy, lecz żaden z tamecznych kupców niechce się tego podiąć.

Do Malty zawinęły d. 22. Maia z zatoki Palma okręty woienne „Revenge" — z banderą admiralską P. Malcolm — „Melville" i „Brittannia."

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 16. Czerwca.

Wszyscy urzędnicy sądowi odebrali rozkaz, ażeby uważali pilnie na zachowanie nowego prawa druku i dawali wielką baczność na wychodzące w ich obwodach urzędniczych pisma dzienne i ulotne. Powinnością ich iest zdawać rządowi w téy mierze sprawę w oznaczonym czasie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 15. Czerwca.

Przez Agram wciąż przechodzą woyska do Dalmacyi i do okolic pogranicznych, przeznaczone tworzyć kordon graniczny. Z wykomenderowanego tamże oddziału pułku huzarów Xiążęcia Lichtensteina, przyciągnął dnia 5. m. b. pierwszy szwadron do Agram, zkąd nazaiutrz w dalszy ruszył pochód. Ceny zboża w Węgrzech znacznie od nieiakiego czasu poszły w górę i zapewne ieszcze bardziéy podskoczą, lubo ieszcze niezmiernie onegoż znayduią się zapasy.

W liście z Agram donoszą, iż tego roku spodziewać się można wybornego winobrania.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 25. Czerwca. Droga pamięć zgasłego Arcy-Pasterza naszego, JW. JXiędza Teofila Wolickiego, Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, odświeżać się zawsze będzie z wdzięcznością w uczuciach kształcącéy się młodzieży w tuteyszém Gimnazyum, któremu ten gorliwy opiekun sprawy edukacyinéy, zapisał część swoiéy biblioteki, obeymuiącą nader szacowny zbiór 840, po części z wielu tomów złożonych i kosztownych dzieł treści filozoficznéy, historycznéy i filologicznéy. — Do równéy wdzięczności nabył prawa JW. Mikołay Hrabia Mielżyński, dziedzic maiętności Baszkowskiéy i innych, który, przeniknion duchem prawdziwie obywatelskim, chcąc pomnożyć środki ułatwiaiące oświecenie młodzieńców, przyszłych kraiu nadziei, obdarzył tenże instytut naukowy gabinetem minerałów i konchiliów, wraz z obszerném dziełem technologiczném. Ten nader ważny dar iuż się znayduie w Gimnazyum tuteyszém. — Katedra ięzyka i literatury Polskiéy przy pomienionym instytucie, powierzoną została Panu Professorowi A. Poplińskiemu.

Od ostatnich trzynastu lat wyszło w Niemczech tak wiele xiążek, że gdyby kto codzień

tom ieden przeczytał, musiałby żyć 190 lat i 166 dni, aby wszystkie przeczytać.

Do Monachium przybył bardzo światły duchowny kościoła anglikańskiego, Pan Browne, wysłany od uniwersytetu Londyńskiego, z poleceniem, aby obeznawszy się dokładnie z urządzonemi tam podług nowego planu przeszłorocznego instytutami naukowemi, podobne w Londynie zakładał.

Na Kongresie Zjednoczonych Stanów północnéy Ameryki po wniesieniu mocyi postanowiono, aby śmiertelne zwłoki Wassyngtona, (który sprawiedliwie na przydomek Wielkiego zasłużył) były przywiezione z Mount-Vernon, do kapitolu federalnych Stanów, i złożone w katakumbie, nad którą ma być wystawiony posąg Generała.

Naturalny barometr. Mieszkańcy wsi Thairy, w Sabaudyi, wykopali studnię w r. 1825., niemogli natrafić na źródło, któreby mogło dostarczyć potrzebnéy ilości wody dla téy wioski i dla tego ią porzucili. Jednakowoż nieiest ona dla nich bez korzyści, albowiem stała się dla nich barometrem, albo raczéy naturalnym i godnym uwagi przepowiadaczem. Skoro pora czasu zabiera się na deszcz lub grad, gwałtowny wicher wypada z głębi studni z łoskotem podobnym do tego, ktory wydaie toczący się strumień i trwa tém dłużéy, im meteor ma być trwalszy.

Seym w Augszpurgu w roku 1530.

(Nadesłano. — Zob. numer gazety naszéy 46.)

Na początku tego roku d. 24. Lutego koronował się Cesarz Karol V. w Bononii na Króla Lombardyi czyli Włoskiego, Papież Klemens VII. włożył mu na głowę koronę żelazną w kościele S. Petroniusza. Zachowano przy téy koronacyi wszystkie obrządki rytuałem przepisane, i do służby użyto samych Xiążąt Włoskich. Sforcia Xiążę Medyolański i Karol Xiążę Sabaudyi, nieśli końce Cesarskiego płaszcza, Markiz Asrocga niósł berło, Xiążę Askalonu niósł miecz, Markiz Montsferatu niósł koronę żelazną, a Alexander Medyceusz, od traktatu z Papieżem uważany iuż za zięcia Cesarskiego, niósł glob.

Zaraz po koronacyi wydał Cesarz rozkazy do Filiberta Xiążęcia Oranii Podkróla Neapolitańskiego, ażeby do Toskanii wkroczył, i Florencyą wziął w obleżenie, i dom Medyceuszów w posiadanie tego Xięstwa wprowadził. Florentczycy z początku chcieli się bronić, lecz ściśnieni obleżeniem i zmuszeni głodem, poddali się woysku Cesarskiemu; Alexandra Medyceusza przyięli za swoiego Xiążęcia, i zaprzysięgli mu wierność. J ten to iest początek wielkości Xiążąt Toskanii we Włoszech, którą są winni Karolowi V. i Klemensowi VII. Papieżowi.

Niebawnie po koronacyi swoiéy udał się Cesarz do Niemiec, dla ukończenia tamteyszych sporów, naznaczywszy seym do Augszpurga na dzień 8my Kwietnia. Wyiechał z Bononii d. 22. Marca. Podroż tę obrócił na Mantuę i tamto z porady brata swoiego Ferdynanda, odłożył seym w Augszpurgu, aż do d. 20 Czerwca. Zawziął się Cesarz przymusić Xiążęta gwałtem do posłuszeństwa kościołowi Rzymskiemu, i postanowił zakazać mów i xiążek pobłażaiących téy nowéy nauce. Papież za towarzysza podróży wyznaczył Cesarzowi kardynała Kampegi, i mianował go swoim na seym Augszpurgski legatem, a kardynała Werger nuncyuszem swoim przy Ferdynandzie. Kardynał Werger odebrał zlecenie starania się wszelkiemi sposoby, aby na tym seymie żadnego artykułu religii nierozstrząsano, i żeby w Niemczech żadnego zboru niewyznaczano. Na uięcie zaś sobie tego Arcyxiążęcia, maiącego tak wielką na obradach niemieckich przewagę, i ztąd że był bratem Cesarskim, i ztąd że tam iuż dawno przemieszkuie, pozwolił mu wybrać od duchowieństwa podatek, a nawet zabrać srebra kościelne, na koszta woienne przeciw Turkom.

Z Mantui obrócił Cesarz podróż swoię przez kraie Weneckie; przebył Alpy, i przez Trydent do Niemiec wiechał. Stanął w Augszpurgu d. 13. Czerwca, w samę wilią uroczystości Bożego — Ciała. Ferdynand przyiechał tam z nim razem. Wszyscy Xiążęta katoliccy i protestantscy przybyli tam pierwéy. Po zwyczaynych komplementach

powstania, kazał Cesarz wszystkim Xiążętom katolickim oddalić się, a samym tylko protestantom pozostać przy sobie, i oświadczył im, że nazaiutrz odprawiać się będzie uroczysta processya na uczczenie N. Sakramentu; maią się więc wszyscy przy nim na niéy znaydować. Po nieiakiém namyśleniu się, stawili się Xiążęta protestantscy przeciwnie, i oświadczyli, że bez przyniesienia gwałtu religii swoiéy uczynić tego niemogą. Jerzy Brandenburgski Margraf zabrawszy głos tłómaczył się za wszystkich, i na wymówienie opierania się swoich kollegów, przywodził przyczynę, że podczas téy processyi obnosi się tylko połowa Sakramentu. (a) Tą odpowiedzią tak Margraf Cesarza rozgniewał, że iuż miał kazać wszystkim z Augszpurga wyiechać, Xiążęta iednak szukaiący pokoiu, zreflektowali go, i niedali mu tego uczynić, pokąd protestanci niepokażą, iaka iest ich wiara. Ta okoliczność spóźniła nieco processyą, na któréy przecież był przytomny Cesarz.

Tymczasem Cesarz zakazał wszystkim téy nowéy reformy kaznodzieiom, kazywać do ludu, pokąd się seym nieskończy; to dało powód Xiążętom do nowego szemrania, usłuchano iednak Cesarza; sam nawet Luter radził, aby się woli iego zadosyć stało: obiecuiąc, że wolność kazywania niezadługo przywrócona im będzie. Wszelako niektórzy Xiążęta upierali się długo, lecz gdy Cesarz zagroził im surowo, skończyło się na tém, że kaznodzieie protestantscy zamilkli, i ten zakaz Cesarski na czas nieiaki odebrał swóy skutek.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Mahomet II. zdobywa Kanstantynopol.

Dnia 29. Maia 1453. Cesarz Turecki Mahomet II. zdobywszy Konstantynopol, uczynił koniec państwu wschodniemu. Od dawna iuż przewidywano upadek tego państwa. Albowiem ieszcze w r. 1360. usadowili się Sułtanowie tureccy w Europie i obrali sobie za stolicę Adryanopol, a z tamtéy strony cieśniny posiadali oddawna Natolią. Mocarstwa chrześciańskie, które na kilka wieków wprzody miliony ludzi na wschód wiodły, aby ziemię świętą zdobyć, nieopuściły bynaymniéy bliskich upadku Cesarzów wschodnich. Ale ogromne woysko, które Król Węgierski Zygmunt przeciw Turkom wyprowadził, zostało zniszczoném pod Nikopolis w r. 1396. Wezwana pomoc Tatarskiego Chana Tamerlana wydała wprawdzie pożądane skutki: Sułtan Bajazet został w r. 1399. pobitym i w niewolę wziętym. Ale wkrótce po tém zwycięstwie powrócił Tamerlan do Azyi i zostawił swego sprzymierzeńca własnym siłom i losowi. Władysław Król Polski i Węgierski usiłował ostatni nieść pomoc chylącemu się ku upadkowi Państwu Greckiemu. W początkach był szczęśliwym i wymógł na Turkach korzystne przymierze, ale złamawszy ie, poległ w bitwie pod Warną d. 3. Listopada 1444 r. Zupełne pokonanie Cesarzów wschodnich dozwoliło Turkom rozszerzać swoie zdobycze w Europie. Tylko napady częste Persów wstrzymały Mahometa II. w obróceniu oręża przeciw innym państwom chrześciańskim. Usiłowania Papieżów, zwłaszcza Piusa II. w Mantui 1459 r. w nakłanianiu Chrześcian do powszechnéy krucyaty, niewydały pożądanego skutku z przyczyny opłakanego wówczas położenia Niemiec. Papież ten zaledwie zdołał zniszczyć zamachy Turcyi na większe państwa chrześciańskie, iako to na Węgry i posiadłości domu Austryackiego. Pomnieysze zaś państwa, Multany i Wołoszczyzna, a nawet Tartarya europeyska utraciły swą niepodległość. Lecz nawet niektóre chrzeciańskie mocarstwa ułatwiały Turkom wyprawy woienne. A tak zwyciężali oni, bo im czas sprzyiał.

Ronchetti, szewc, amator sztuk pięknych.

Szewc Ronchetti w Medyolanie posiada zbiór rycin, malowań i rzniętych kamieni, w którym się znayduią nietylko dzieła naysławnieyszych kunsztmistrzów szkoły wło-

---

a) Ta odpowiedź dowodzi, że wtenczas ieszcze luteranie wierzyli, iż Ciało Chrystusowe ciągle się znayduie przytomne w N. Sakramencie, tylko im się zdawało, że pod postacią chleba nieznayduie się krew iego.

skiéy, ale nawet, co nie iest w Włoszech pospolitą rzeczą szkoły niderlandzkiéy. Przywiązanie iego do sztuk pięknych niepozbawiło go bynaymniéy zręczności robienia kształtnego obuwia. „Nigdy niemiałem lepszych bótów“ — mówi pewien Anglik w liście umieszczonym w iednéy Gazecie literackiéy — „od tych, które mi Ronchetti zrobił.“ Zwykle robi wprzód ieden bót, któ ry zamawiaiącemu przymierza. Z téy okoliczności opowiadaią zdarzenie, które miał z Napoleonem. Cesarz bawiąc w Medyolanie dowiedział się o Ronchettim i kazał zrobić sobie parę bótów. W kilka dni przychodzi Ronchetti z iednym bótem w ręku, w chęci przymierzenia go Cesarzowi. Napoleon znaydował się właśnie na radzie państwa i niekazał wpuszczać szewca. Po dwóch godzinach czekania zabrakło Ronchettemu cierpliwości „zostawiam bót“—rzecze— „N. Pan może go przymierzyć, iak będzie miał czas,“ i odszedł. Bót leżał na nodze iakby ulany; ale żadnym sposobem niemożna było nakłonić Włocha, żeby drugi zrobił. — Dziwić się sprawiedliwie należy, że podróżuiący po Włoszech niewspomnieli o tym mężu — zasługuie on zaiste na to, aby go odwiedzić. Przybywszy do Medyolanu nienależy opuścić iego domu. Jego rozmowa iest zaymuiącą, opowiada on mnóstwo dowcipnych powieści i o sztukach pięknych i o osobach wyższego stanu, które w podwoynym swoim charakterze, iako rzemieślnik i iako lubownik sztuk pięknych miał sposobność poznania.

MUZYKA

Koncert Panów Ganzów, znanych iuż Publiczności tuteyszéy z pięknych muzykalnych talentów, dany będzie w poniedziałek d. 28. m. b. w sali resursowéy na Grobli. Między innemi, Starszy Ganz grać będzie na basetli *Allegro di bravura* własnéy kompozycyi, a obadway grać będą *Potpourri* z śpiewów narodowych Polskich (na skrzypcach i basetli). Prócz siostry ich, śpiewaczki, da się także słyszeć ze śpiewem Pan Wiederman, operzysta z Wrocławia, i nasz młody Kullak na fortepianie. Ten tak bogato uposażony koncert, którego iak naylepszéy exekucyi po tak dzielnych wirtuozach spodziewać się można, zapewne liczną przywabi publiczność na salę, która pod względem akustycznym niezawodnie celuie między wszystkiemi w Poznaniu. — Koncert Panny Przyrembel odłożony do czwartku d. 1. Lipca i dany będzie w sali Kasynowéy.

UWIADOMIENIE.

Dwie do maiętności Swarzędza należące wsie Gruszczyn i Lowenczyn, kassy wdów, maią być, ponieważ do zamierzonéy onychże sprzedaży nieprzyszło, od Sgo Jana r. b. na rok, albo sześć lat naywięcéy daiącemu wydzierzawione. Termin licytacyiny wyznaczonym iest

na dzień 3. Lipca r. b.

przedpołudniem o godzinie 10téy w naszéy Izbie konferencyi, na który kwalifikuiących się miłośników wzywamy. Warunki wydzierzawienia iako i anszlagi znayduią się w naszéy Registraturze do przeyrzenia. Oprócz tego co do stósunków i rozległości wsiów odwołuiemy się do obwieszczenia, iakie w celu sprzedaży przed krótkim czasem nastąpiło.

Naywięcéy daiący, wśród których sobie wybór zastrzegamy, na terminie w odpowiadaiącą kwotę opatrzonymi być winni, którą iako kaucyą złożyć muszą. Przybicie zaś na dniu 5. Lipca r. b. nastąpi.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1830.

Królewsko-Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OGŁOSZENIE.

W nocy z d. 5. na 6. miesiąca Kwietnia r. b. zabrali dway urzędnicy graniczni między Grabowem i pustkowiem Zamoyskimłyn powiatu Ostrzeszowskiego, 16 sztuk zapewne z Polski przemyconych wieprzy, od których kilku zagamiaczy, do tego momentu nieznaiomych, zbiegło.

Wieprze w mowie będące, po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi, zostały dnia 6. Kwietnia r. b. w mieście Grabowie za 66 Tal. 21 sgr. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele świń wyżéy rzeczonych niezgłosili się dotychczas, w celu udowodnienia praw swoich do zebranéy z aukcyi summy.

Wzywam ich przeto w moc §. 180. Tyt. 51. Cz. I. Ordynacyi Sądowéy, aby się w przeciągu 4ch tygodni, od dnia w którym ninieysze ogłoszenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyinym umieszczone będzie, na Komorze Głównéy Celnéy w Podzamczu zgłosili; w przeciwnym bowiem razie summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 29. Maia 1830.

Tayny Nadradzca Finansowy i Prowincyalny Dyrektor poborów,
(podp.) Loeffler.

UWIADOMIENIE.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Woyciecha pod Nr. 85. położona, do pozostałości Walentego i Franciszki Smogolewiczów małżonków należąca, składaiąca się z iednego domu i małego podwórza na 370 tal. sądownie oszacowana, ma bydź w drodze dobrowolnéy subhastacyi publicznie sprzedaną, w którym celu wyznaczyliśmy termin

na dzień 24. Sierpnia r. b.

przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hebdmann w zamku naszym sądowym o godzinie 10. przedpołudniem, na który ochotę kupna maiących ninieyszem wzywamy z tém nadmienieniem, iż przysądzenie téyże naywięceydaiącemu nastąpi, skoro prawne przeszkody nie zaydą.

Taxa sądowa téy nieruchomości może być w naszéy Registraturze weyrzana.

Poznań d. 23. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywamy ninieyszém sukcessorów niewiadomych:

1) zmarłego w roku 1813. w Siemianicach Alexego Wodzyńskiego proboszcza,
2) zmarłego dnia 21. Października 1809. r. w Rzegocinie powiecie Pleszewskim Pischlinskiego ekonoma,

aby się naydaléy w terminie

dnia 29. Kwietnia 1831.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Wnym Braun Sędzią Ziemiańskim na piśmie lub osobiście zgłosili i wylegitymowali. W razie niezgłoszenia się żadnego sukcessora, natenczas obydwie te sukcessye, gdy żaden wiadomy nieznayduie się dziedzic, fiskusowi, iako dobra pana niemaiące, przysądzone zostaną.

Sukcessorowie zaś po zaszłéy prekluzyi zgłosić się mogący, obowiązani będą, wszelkie iego czynności i rozporządzenia za dobre uznać i przyznać, niebędąc zaś iuż mocnymi żądać odeń kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, owszém przestać będą musieli na tem, cokolwiekby się naówczas ieszcze z sukcessyi znaydować mogło.

Krotoszyn, dnia 15. Kwietnia 1830.

K[illegible] Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya w pałacu Arcybiskupim na Tumie.

Ponieważ dla zaszłych przeszkód, doniesiona na dzień 16. m. b. licytacya 17. beczek wina węgierskiego, które do spadku ś. p. JW. Arcybiskupa Wolickiego należą, niemogła mieć mieysca, przeto został nowy termin na poniedziałek

dnia 28. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. wyznaczony, na który ochotę do kupna maiących zaprasza

Król. Aukcyonator
Ahlgreen.

Aukcya przy Wronieckiéy ulicy Nr. 295.

Dnia 1. i 2. Lipca r. b.

przed południem i po południu przedawać będę przez licytacyą wiele pięknych obrazów oleynych, mebli, bardzo dobrą pościel, bieliznę stołową i z pościeli, porcelanę, szkło, odzież i t. d.

Ahlgreen.

W wsi Kunowie powiecie Śremskim, pół mili od Dolska, sprzedanemi będą

dnia 10. Lipca r. b

o godzinie 9. zrana owce, woły i krowy naywięcey daiącemu za gotowe pieniądze.

Sukcessorowie po śp. Karolu Taylor.

DONIESIENIE.

Szanownemu Obywatelswtu i Prześwietnéy Publiczności mam honor ninieyszém iak nayuniżeniéy donieść, iż u mnie śniadania, obiady i kolacye przez sławnego kucharza Makarego gotowane i podczas S. Jana w kamienicy W. Ogrodowicza parter dawane będą.

Pierwszy obiad iest dnia 21. t. m.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1830.

Janowski, oberzysta.

Szanownemu Obywatelstwu i prześwietnéy Publiczności mam honor donieść, żem otrzymał transport przednich win węgierskich, reńskich, mosel burguńskich i szampańskich, które przy zapewnieniu nayumiarkowańszych cen, iako téż dobrze dobrany skład towarów korzennych, wódek dubeltowych i przednich likierów ninieyszém polecam.

Teodor Kaczkowski,
w Poznaniu na ulicy Szerokiéy Nr. 116.

Donosimy ninieyszém nayuniżeniéy, żeśmy podczas transakcyi S. Jańskiéy, oprócz naszego handlu win w rynku pod liczbą 70., założyli ieszcze drugi przy ulicy Wrocławskiéy podle braci Vassallów.

Polecamy oraz skład nasz, obeymuiący wszelkie gatunki win węgierskich i tokayskich, reńskich, francuzkich i hiszpańskich, iako téż nader przedni arak i rum.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1830.

L. Bindemann & Comp.
w rynku Nr. 70.

Oprócz znanych gatunków mego średniego, cienkiego i nader przedniego płótna (tak białego iako téż w kolorach), również adamaszkowéy i cwelichowéy bielizny stołowéy, ręczników, chustek kieszonkowych, wszelkich gatunków serwet do kawy, płóciennego drell, angielskiego płócienka na suknie, berlińskich indiennes, kamizelek, materyy na spodnie letnie, iedwabnych chustek kolorowych na szyię i kieszonkowych, prawdziwych francuzkich batystów we wszelkich numerach i t. d., polecam ieszcze szczególnie nader cienkie i piękne białe płótno na prześcieradła i powłoki po $3\frac{1}{4}$ i 5 łokci szerokie.

Gustaw de Müller,
w narożniku ulicy Fryderykowskiéy Nr. 288.

Fabryka obiciów
Henryka Hopffe z Drezna,

ma podczas następuiącéy transakcyi Swiętojańskiéy w Poznaniu

przy Wodnéy ulicy Nr. 163.
na dole

skład naymodnieyszych obiciów w naynowszym francuzkim guście, między któremi także peisaże, obrazy mytologiczne i t. d. Zamieyscowe osoby chcące z tego korzystać, raczą dokładną miarę wysokości i szerokości pokoiów podać.

Niżéy podpisany poleca prześwietnéy Publiczności swóy dokładnie dobrany skład mebli, roboty hamburskiéy i w naypięknieyszym guście dobranych mebli, z machoniowego i innych gatunków drzewa, robotą snycerską opatrzonych, iakoteż takich zwierciadeł, i szkła za nayumiarkowańsze ceny, i przyrzeka skorą i rzetelną usługę.

S. A. Danziger,
mieszkaiący w domu kupca Pana Graetz
w rynku pod Nrem 44.

Handel mebli Meyera Kantorowicza w rynku Nr. 57., poleca znaczny dobór mebli i zwierciadeł w naynowszym guście robionych, niemniéy wielkie i małe śkła zwierciadlane rozmaitego gatunku, iako téż bardzo dobre fortepiana, w cenach nayumiarkowańszych.

☞ W téy chwili otrzymałem 2 gustowne wiedeńskie zegary graiące naylepszego gatunku, iako téż świeżą nadsyłkę pięknych, słodkich, dużych apelzyn, cytryn i włoskich makaronów, i polecam takowe w cenach nayumiarkowańszych.

Józef Verderber,
w starym rynku Nro. 85.

☞ Nowy transport naypięknieyszych, słodkich, dużych messeńskich apelzyn, niemniéy cytryn w naylepszym gatunku, iako też włoskich makaronów, otrzymał znowu i poleca w nayumiarkowańszych cenach.

J. H. Peiser,
przy ulicy Szerokiéy Nr. 113.

Świeży płynny naywybornieyszy kawiar i Pilnawską wodę cotylko odebrał i takową tak, iak swe bardzo znaczne zapasy wszelkiego gatunku naylepszego wyboru win, araków i londyński porter, w nayumiarkowańszych cenach nayuniżeniéy poleca, Powelski.

Bardzo dobry chmiel w angielskich belach, otrzymał i przedaie cetnar po Tal. 15.
Poznań, dnia 22. Czerwca 1830.
Bielefeld, kupiec.

Nader piękny Varinas-Knaster w rolach odebrał w komis i przedaie go w cenach umiarkowanych
C. B. Kaskel.

Officyalista ekonomiczny żonaty, opatrzony należytemi świadectwami, posiadaiący zdolność do zarządzania dobrami i mówiący języki polski i niemiecki, życzy sobie od Sgo Jana r. b. umieszczenia przy gospodarstwie. Bliższą o nim wiadomość udzieli właściciel domu przy ulicy Garbarskiéy pod liczbą 388.

Ekonom bezżenny, który kilka tysięcy talarów kaucyi w gotowiznie złożyć może, życzy sobie mieysca od 1. Lipca r. b. iako pierwszy urzędnik ekonomiczny. Bliższa wiadomość w księgarni Pana M. Fränkla w rynku Nr. 64. w Poznaniu.

Na Wrocławskiéy ulicy pod Nr. 244, znayduią się nowe i stare skrzydło, z wybornego tonu do sprzedania.

Powóz żółty prawie ieszcze nowy, całokryty, w warszawskim guście robiony i przepysznie urządzony, niemniéy: powóz zielony, szląskiéy kolei, półkryty, są do sprzedania za ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość w rynku Nr. 70 na dole.

Tereśni, talerz po 24 gr. pols., od dnia dzisieyszego u mnie dostać można.
Poznań, dnia 26. Czerwca 1830.
Fryderyk Günther.

(Dodatek drugi.)

zamieyscową publiczność, i należycie używana zawsze się taką okaże. Na przypadek dziąseł gębczastych, z których łatwo krew się sączy, równie iak do ożywienia tychże i do wzmocnienia zębów, w razie obrzydliwego z ust cuchnienia i zarodu szkorbutycznego, tudzież na bóle, pochodzące z spruchniałych zębów, z nader wielkim pożytkiem może być użytą. Cena za flaszkę 20 sgr. i 1 Tal.

Proszek na zęby.

Oddawna korzystnie znany, iest także u mnie do nabycia, w cenie 15 sgr. i 1 Tal., równie iak wszelkie gatunki prawdziwych angielskich szczoteczek do zębów. Instrukcya względem użycia udziela się przy przedaży.

Wydałem także dziełko pod tytułem:

Der Zahnarzt. (Lekarz zębów.)

Okolnik do matek, których pod tym względem dobro ich dzieci obchodzi. Można go u mnie dostać za 15 sgr.

Stósunki służbowe pozwalaią mi tu tylko krótki czas zabawić. Upraszam tedy wszystkie Szanowne Osoby, któreby sobie życzyły nabyć odemnie kunsztownych robót zębowych, ażeby mnie, ieźli można, w pierwszych zaraz dniach, po wyiściu tego obwieszczenia poleceniami swoiémi zaszczycić raczyły, abym takowe mógł podług ich życzenia uskutecznić.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1830.

S. Wolffsohn,
Król. Nadworny Dentysta w Berlinie, i Nadworny Dentysta JO. Xiążęcia Radziwiłła.

Mieszkanie moie w hotelu Warszawskim przy ulicy Wrocławskiéy.

☞ *A. Pfaendt, mechanik,* ☜ w rynku Nr. 67. niedaleko Psiéy ulicy, poleca się dostoynemu Obywatelstwu i prześwietnéy Publiczności pięknemi i dokładnie szlifowanemi peryskopicznemi i innemi okularami, iako to: okulary przeciw kurzu, zézu i t. p. również alkoholometrami, probierzami do klaru, piwa i wódki, termometrami do zacieru i innych rzeczy, niemniéy trokarami, szpilkami do szczepienia i narzędzi do znaczenia owiec, iako téż zakładaniem konduktorów na wszelkich budynkach, podług naydokładnieyszych zasad.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Czerwca 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$100\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$100\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$102\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$101\frac{1}{4}$	—
Szląskie	107	—

Poznań, dnia 25. Czerwca 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	$100\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	4